

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marian Chelminowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 24

Poznań, poniedziałek dnia 16 stycznia 1933

Rok XXVIII

Dziennikarze czechosłowaccy w Warszawie

Uroczyste otwarcie konferencji porozumienia prasowego polsko-czechosłowackiego

Warszawa, 15. 1. (PAT). W sali konferencyjnej Banku Gosp. Kraj. odbyło się w niedzielę uroczyste otwarcie konferencji porozumienia prasowego polsko-czechosłowackiego. Konferencję zagał i powitał zebranych prezes komitetu polskiego red. Bazylewski, który zaznaczył, że zbliżenie między oba narody i państwami przyspieszają i potęgują okoliczności zewnętrzne, które zmuszają do uświadomienia sobie wspólności interesów.

Następnie przemawiali sen. Pichl, który wyraził radość, że jako prezes organizacji dziennikarzy czechosłowackich może pozdrowić obecny zjazd, dalej naczelnik wydziału prasowego M. S. Z. Przesmycki oraz szef czechosłowackiej służby prasowej Hajek, który zajmuje swe stanowisko od 14 lat i należy do najbliższych współpracowników min. Benesza. Mówca zaznaczył, że cele, wytknięte przez porozumienie polsko-czechosłowackie, przekraczają ramy zwykłej współpracy organizacji zawodowej i polegają przede wszystkim na wytwarzaniu w obu społeczeństwach atmosfery przyjaźni i zaufania. Konieczność współpracy Polski i Czechosłowacji wynika nie tylko z geograficznego położenia obu państw i pokrewieństwa rasowego, nie tylko z identycznego układu stosunków, ale też z wspólnej przeszłości i wspólnych interesów politycznych. Mówca powołał się dalej na autorytatywne słowa czechosłowackiego uczonego i obecnego wiceministra spraw zagr. dr. Krofty, który niedawno oświadczył, że wynik wojny nie tylko przywrócił Polsce i Czechosłowacji niepodległość, ale też związał oba narody nierozdzielnie wspólnym celem, którym jest utrzymanie całkowitej politycznej, moralnej i materialnej niezależności. Z tych przesłanek wynika w teraźniejszości i przyszłości zadanie porozumienia prasowego polsko-czechosłowackiego.

Następnie b. komisarz gen. Rzpłitej w Gdańsku min. Strasburger wygłosił

Paderewski

Jedzie do Stanów Zjedn.

Paryż, 15. 1. (PAT). Dziś przybył tu z Londynu Ignacy Paderewski, który niebawem zamierza wyjechać do Stanów Zjednoczonych.

Trzęsienie ziemi w Anglii

Londyn, 15. 1. (PAT). W Manchester i okolicy odczuto dziś trzęsienie ziemi. Kilka domów, lżej budowanych doznało uszkodzeń. W wielu domach powypadały szyby. Ludność w panice uciekała na ulice.

Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

Bankier amerykański zapowiada koniec kryzysu

Berno, 15. 1. (PAT). Wielkie wrażenie w kołach finansowych i gospodarczych wywołało oświadczenie bankiera amerykańskiego Alberta Wiggina prezesa Change National Bank, przepowiadające koniec kryzysu. Po raz pierwszy finansista amerykański mówi o powrocie zaufania i pewności

odezwał na temat: „Gdynia, Gdańsk, Pomorze”.

Jako ostatni przemawiał prezes czechosłowackiego komitetu porozumienia, że Polska i Czechosłowacja uzupełniają się geograficznie. Polska posiada do-

skonały port w Gdyni, który stopniowo musi się stać głównym portem i dla Czechosłowacji. Mówca podkreśla, że nie ma trudności do zupełnego przeorientowania się czechosłowackiego wywozu i dowozu w kierunku Gdyni, co przy



General Giffard dokonywa przeglądu angielskiego pułku piechoty, przybranego w nowowprowadzone mundury polowe.

Ogłoszenie Roku Świętego

Rzym, 15. 1. (Tel. wł.) Uroczyste ogłoszenie Nadzwyczajnego Roku Świętego i opublikowanie bulli papieskiej „Quot nuper” wywołało w Rzymie ogromne zainteresowanie. Już od wczesnego ranka tłumy wiernych dążyły w stronę bazyliki Św. Piotra. Na długo przed rozpoczęciem krótkiej i skróconej, lecz głęboko przejmującej uroczystości, dziedziniec kościelny, na którym poustawiali swe aparaty kinowe i dźwiękowe operatorzy filmowi, był zajęty przez niezliczone tłumy. — Odczytania bulli Ojca Św. dokonał prałat Wilpert, który przybył na dziedziniec bazyliki w otoczeniu dworu papieskiego i gwardzistów.

Uroczystość, która trwała zaledwie 20 minut, rozpoczęto dźwiękiem dzwonów katedry Św. Piotra, na których hasło odezwały się dzwony we wszystkich pozostałych kościołach rzymskich.

W swej bulli Ojciec Św., ogłaszając Nadzwyczajny Rok Św., zaznacza, że rok wybawienia ludzkości historycznie nie jest ustalony, jest jednakże tak doniosłej wagi, że nie można go pominąć milczeniem. Przez ustanowienie

Roku Świętego ludzkość ma chociażby na chwilę oderwać się od rzeczy światowych, przemijających i zwrócić swą uwagę w stronę rzeczy nieprzemijających, wiecznych. Dalej wzywa Ojciec Św. do odbywania jak najliczniejszych pielgrzymek do Rzymu oraz do miejsc świętych w Palestynie.

Bulla zawiera postanowienia do uzyskania odpustu przy trzykrotnym odwiedzeniu czterech bazylik rzymskich.

Przed odczytaniem bulli przez prałata Niemca Wilperta Ojciec Św. w sali tronowej udzielił zezwolenia na jej opublikowanie, udzielając swego apostolskiego błogosławieństwa.

Po przeczytaniu bulli na dziedzińcu katedry Św. Piotra, odczytano ją w katedrze Św. Pawła, po południu w bazylice Laterańskiej i Santa Maria Magiore.

Przed procesem morderców

ś. p. ks. prof. Masłowskiego

Bednarczyk zamordował też przed rokiem listowego

Na dziś wyznaczony jest proces przeciwko mordercom ś. p. ks. prof. Zygmunta Masłowskiego — Janowi Grelce i Bronisławowi Bednarczykowi.

W śledztwie ujawniono jeszcze, że pochodzący z okolic Częstochowy Bednarczyk zamordował również w celach rabunkowych także listowego Józefa Zbiernickiego. Morderstwa dopuścił się Bednarczyk przed rokiem w Juljankach pod Częstochową. Bandytów było kilku, a po dokonaniu morderstwa i zrabowaniu 2 tysięcy złotych w gotówce oraz

wzajemnym porozumieniu gospodarczym mogłoby przynieść wspaniałe wyniki. Mówca wskazał dalej na możliwości gospodarcze Polski i Czechosłowacji, podkreślając, że w stosunkach obojętnych nie można odczuwać żadnego antagonizmu. Mówca uzasadniał konieczność dalekosiężnej współpracy gospodarczej obu państw, podkreślając, że popularyzowanie tej myśli jest czolowym obowiązkiem publicystów polskich i czeskich. Następnie mówca oświadczył, że na sprawę polsko-czechosłowackiego zbliżenia gospodarczego nie można zapatrywać się tylko pod kątem widzenia interesów gospodarczych, trzeba na nie patrzeć także z punktu widzenia polityki międzynarodowej. Jaknajściślej współpraca Polski i Czechosłowacji na polu gospodarczym powiększyłaby wybitnie znaczenie i wpływ tych państw, które występują za odbudową gospodarczą i przeciw rewizji terytorjalnych postanowień traktatu pokojowego. Porozumienie prasowe polsko-czechosłowackie jeszcze w r. 1928 uchwalilo wspólną rezolucję, potępiającą propagandę, zagrażającą pokojowi. W obecnej dobie dziennikarze polscy i czechosłowaccy powinni energiczniej niż kiedykolwiek występować przeciwko wszelkim próbom rewizjonistycznym i nie dopuszczać, aby ktokolwiek z ich szeregów pisał i postępował inaczej. — Hasło jest jasne i proste: „Co naszym było, to naszym jest i naszym pozostanie”.

Na tem posiedzenie zamknięto. Po śniadaniu goście czescy byli w Teatrze Narodowym na przedstawieniu „Wesela”.

W zjeździe z ramienia Biura Poznańskiego P. Cz. P. bierze udział red. Bohdan Jarochoński.

Warszawa, 15. 1. (PAT). Bawiący w Warszawie dziennikarze czechosłowaccy złożyli na cmentarzu pawakowskim na grobie śp. Żwirki i Wigury laurowy wieniec. Wieniec przepasany był wstęgą o barwach narodowych czechosłowackich z napisem: „Żwirce i Wigurze, bohaterom, którzy padli na naszej ziemi — Dziennikarze czechosłowaccy”.

Następnie udano się na grób śp. red. Zdzisława Dębickiego, gdzie delegacja złożyła wieniec z napisem: „Zdzisławowi Dębickiemu, założycielowi porozumienia prasy czechosłowackiej i polskiej — Dziennikarze czechosłowaccy”.

Wynik wyborów w ks. Lippe

Berlin, 16. 1. (Tel. wł.). Wielka akcja propagandowa hitlerowców przyniosła w niedzielnych wyborach do sejmiku w Lippe nadszpejzowane wyniki.

W porównaniu z ostatnimi wyborami hitlerowcy nie tylko nie stracili, lecz nawet mogą się wykazać zdobyczą 5800 głosów.

Wiadomości Sportowe
na stronie 3-ciej

Jak aferzysta Czyżewicz zawiesił radę nadzorczą...

Zeznania świadków w drugim dniu procesu przeciwko oszukańczej „dyrektorowi Spółdzielni“

Jak już donosiliśmy, w sobotę odbyło się przesłuchanie świadków w procesie oszukańczej spółdzielni Makowskiego „Spółdzielnia Hipoteczno - Kredytowej“.

Po zeznaniach syndyka adw. Przesłuchano wiceprezesa rady nadzorczej Makowskiego, zeznał jeden z udziałowców oszukańczej spółdzielni św. Kaicher z Murowanego Gośliny.

Świadek ten był jednym z nielicznych członków, którym udało się uzyskać pożyczkę. Kaicher zgłosił wniosek o przydzielenie pożyczki, potrzebnej na wykończenie rozpoczętego domu. Pożyczka ta w wysokości 10 000 zł została mu przyznana. Po potrąceniu procentów w stosunku 1 proc. od 100 na przeciąg 25 lat wypłacono mu 8 100 zł w trzech ratach. Pierwsze dwie raty w wysokości 3 800 zł i 2 500 zł wypłacono w gotówce, a zamiast trzeciej, świadek otrzymał piec wartości 1 800 zł. Świadek oświadcza, że udział w spółdzielni pociągnął za sobą jego ruinę zarówno materialną jak i moralną.

Następnie zeznał em. nauczyciel, członek rady nadzorczej i przewodniczący komisji rewizyjnej oszukańczej spółdzielni, Lisiecki.

Świadek omówił na wstępie swoje przystąpienie do spółdzielni. Wstąpił za nomową Czyżewicza i został przez niego „zamianowany“ członkiem rady nadzorczej. Po jakimś czasie Czyżewicz „przyłuskał“ mu funkcję przewodniczącego komisji rewizyjnej. Na pytanie przewodniczącego, czy zna się na księgowości, Lisiecki przyznaje z rozbrajającą szczerością, że niema o niej pojęcia. Kontrolę ksiąg przeprowadzał w ten sposób, że porównywał obie strony bilansu. Ponieważ cyfry z obu stron zgadzały się, rewizja została zakończona. Zaznaczyć należy, że jedyną księgą handlową spółdzielni był żurnal amerykański.

Przew.: A niech Pan opowie, jak było z tym fikcyjnym kwitem na 15 000 złotych.

Mimo poprzedniego zaprzysiężenia, świadek zaklina się słowem honoru, że wogóle nie wie, skąd się ten kwit wziął, kiedy go podpisał i t. d. Ponieważ świadek nie mógł, mimo licznych i jasnych pytań przewodniczącego, dać odpowiedzi na powyższe pytanie, sąd zmuszony był przejść do innych spraw.

Przew.: Co zrobiła rada nadzor-

Zderzenie pociągów

Łódź, 15. 1. (PAT.) Pociąg pospieszny nr. 1 Warszawa - Kraków wpadł pod Pruszkowem na tyły innego pociągu. 3 wagony zostały rozbite, a lokomotywa uszkodzona.

Spowodowało to 3-godzinne opóźnienie pociągu nr. 1.

cza, gdy komisja rew. stwierdziła, że książki nie są w porządku?

Św.: Zawiesiła w czynnościach p. Czyżewicza.

Przew.: A co zrobił p. Czyżewicz?

Św.: Zawiesił w czynnościach radę nadzorczą (1).

Na sali śmiech i poruszenie. Przewodniczący musi uspokajać publiczność.

Przew.: A jak wyglądała sprawa pokrywania rachunków przy wyjazdach oskarżonego?

Św.: Pan Czyżewicz dostawał ryzałem 2 000 zł na koszty podróży.

Ciężka sytuacja zakładów ubezpieczeniowych

Budżet opieki społecznej w komisji budżetowej Sejmu

Warszawa, 15. 1. (Tel. wł.) Sejmowa komisja budżetowa omawiała w sobotę budżet ministerstwa opieki społecznej. Przeważną część posiedzenia zajęło przemówienie referenta, p. Sowa Sowińskiego (BB.), który odczytywał pokolej cyfry budżetu, porównując je z zeszłorocznymi i opatrując obszernymi komentarzami. Odbywało się to w nastroju raczej sennym.

Wymowne liczby

Referent zobrazował m. in. ciężką sytuację zakładów ubezpieczeniowych.

Rok ubiegły był dla instytucji ubezpieczeń społecznych bardzo ciężki. Składki maleją a świadczenia rosną, tak samo rosną zaległości od pracodawców. W kasach chorych składki z 272 milionów w r. 1930 spadły na 195 milionów w r. 1932, a zadłużenie pracodawców wzrosło z 98 milionów na 117 milionów. Świadczenia spadły z 231 milionów na 156 milionów. Liczba ubezpieczonych wynosiła w r. 1930 2 327 716, a w r. 1932 już tylko 1 950 000.

Najwięcej zagrożony jest Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych na wypadek braku pracy. Zaległości, które w r. 1930 wynosiły 9,3 miliona, w r. 1932 już 15 milionów. Rezerwy w r. 1930 stanowiły 39 milionów, a tymczasem w r. 1932 nominalnie wynoszą one 4 500 000, ale wobec zaległości pracodawców rok został zamknięty deficytem około 10 milionów. Niema innego wyjścia i albo będzie trzeba znacznie podnieść składki, albo ograniczyć świadczenia z 9 miesięcy na 6 miesięcy.

Chaos w ubezpieczeniach

W dyskusji imieniem Klubu Narodowego przemawiał pos. Rymar:

Ustawa scaleniowa ubezpieczeń społecznych od roku nie ruszyła z miejsca, a praktyka wykazuje, że re-

Przew.: Dobrze. Ale z jednej z takich podróży Czyżewicz wrócił z rachunkiem na 4 000 zł. Czy rada nadzorcza to zaakceptowała?

Św.: Co było robić. Jak tyle wydał, to trzeba było zapłacić.

Przew.: A gdyby wydał milion, czy rada nadzorcza byłaby też to zaakceptowała?

Św.: Nie.

Przew.: A czemu?

Św.: Bo tyle pieniędzy nie było w kasie.

Dalsze zeznania wykazują, że Czyżewicz dobierał sobie ludzi przy zakładaniu spółdzielni. Ponieważ nie mieli oni najmniejszego pojęcia o tego rodzaju przedsiębiorstwach, stawali się narzędziami w rękach sprytnie oszusta. Nic więc dziwnego, że zdażył on przy ogólnych wpływach 90 000 zł wydać w jednym roku na koszty handlowe i reprezentacyjne aż 54 000 zł.

Liczne skargi dochodzą też w ostatnich czasach ze sfer inwalidzkich w dziedzinie udzielania koncesyj. Przy reformie, przeprowadzonej w monopoli tytoniowym, głośne były wypowiedzenia koncesyj, skargi z tego powodu do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, późniejsze odwoływania itd. Mówca prosi o wyjaśnienie tych wątpliwości.

Przemawiali ponadto pp. Pola-kiewicz (BB.) i Jankowski (N. P. R.), który zapytywał, jakie są właściwie zamierzenia rządu w dziedzinie pomocy bezrobotnym. Dalszą dyskusję odroczone.

Proces „Tasiemki“ w apelacji

Warszawa, 15. 1. (Tel. wł.) W środę przyszłego tygodnia na wokandy warszawskiego sądu apelacyjnego znajdzie się sprawa bandy terrorystów, której przewodził ławnik Łukasz Siemiątkowski, znany na gruncie stolicy pod przezwiskiem „Tasiemki“. W pierwszej instancji Siemiątkowski został skazany na 3 lata więzienia z zamiarą na dom poprawy. „Tasiemka“ przebywa na wolności za kaucją 500 zł. Pozostali członkowie bandy terrorystów otrzymali następujące kary: Leon Karpiński — 6 lat więzienia, Janusiak i Ceśliński po 4 lata więzienia oraz Jakubczyk, Kantor, Duszniński, Osmański, Płuskowski i Bocheński po 2 lata więzienia.

Sąd rozpatrzy zarówno skargę apelacyjną prokuratora, jak i skargę obrońców.

Zgon zasłużonego Polaka

Gdańsk, 15. 1. (Tel. wł.) Dziś o godz. 15 zmarł tu po długotrwałej chorobie, przeżywszy lat 63, najzasłuższy działacz polski, dr. Franciszek Kubacz.

Zmarły odrodził polski ruch narodowy w Gdańsku, umiał techną ducha w mieszkających tu Polaków i podtrzymał w nich umiłowanie ideałów Polski narodowej.

Pogrzeb ś. p. dr. Kubacza odbędzie się we środę lub czwartek i będzie niewątpliwie wielką manifestacją uczuć, któremi rodacy gdańscy darzyli Zmarłego. S. B.

Mrozy w Niemczech

Berlin, 15. 1. (PAT.) Niemcy ogarnęła fala silnych mrozów, które w Berlinie dochodzą do 12 stopni w mieście, a do 15 stopni poza miastem.

W Berlinie zzywano dziś wielokrotnie straż pożarną do licznych wypadków, spowodowanych nagłymi mrozami. M. in. w mieszkaniu kanclerza Schleichera, mieszczącym się w min. Reichswehry, pękły 3 rury centralnego ogrzewania, powodując zalew w kilku pokojach.

Zapisz się na członka wspierającego
T. G. L. roczna składka 12 zł,
kwartalna 3 zł.

STEFAN BALICKI

MALI LUDZIE

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

64)

Przed samem miastem przylączyło się parę Żydów, którzy chcieli coś utargować. Dopiero, gdy Piota krzyknął na nich co miał siły, powlazzili z powrotem w nawpół rozwalone domki, kołyszące się na wietrze, jakby namioty z wapna. Przez rynek jechali bardzo wolno. Wozy łomotały po kamieniach dźwięcznie pobrzekując podkowy koni. Od połowy rynku towarzyszył im już cały tłum gapiów. Byli to chłopcy, których pełno w każdym mieście. Bardzo podobni do siebie, wszyscy na bosy i wszyscy w krótkich spodniach koloru starzyzny Pogwizdywali i biegały wokół wozu. Byli i służące, które porzuciły swoje konwie u studni i kilku kibiców w starszym wieku. Ważniejsi jednak byli ci, którzy obserwowali cały orszak zdaleka. Nie mogli podejść bliżej. Im nie wypadło. A gdy natykali się na triumfujące spojrzenie Piotra, odwracali szybko oczy. Nie bowiem nie obchodził ich ten niezwykły wjazd do domu piętrowego z balkonem. Może nieleden z nich wiedział, jak to było z Chałaczyńskim. — Mógłby coś powiedzieć o wydarciu mu pięćdziesiąt dwa lata temu, o wypadku zwanym ania ze zgryzoty, ale wolli mil-

czyć. Nie po to człowiek wie, żeby zaraz rozprowadzać na lewo i prawo. — Tymczasem nie tak łatwo znieść taki widok. Twój bliźni wjeżdża do domu dużego ze sklepem i pięcioma pokojami na dole, a dwoma na górze, nie licząc żelaznego balkonu. Dziś jeszcze rozgości się w nowym, pięknie umeblowanym mieszkaniu. A ty zostaniesz w starych czterech pokojach na parterze, mało co wystających nad ziemię. Wielu było takich, niemal wszyscy. I Piota mógł się nadywać z dumy.

Uroczyście otworzył drzwi frontowe i wpuścił Wikta do środka. Tłum gapiów został przed domem, głowy urywały im się z szyli z wielkiej ciekawości. Dojrżeli jednak tylko piękne linoleum w przedpokoju i różową tapetę. Wikta w dwie minuty obiegła całe mieszkanie, wzdychając z zachwytem i szczęścia. Na oczach dzieci rzuciła się mężowi na szyję. Nie przypuszczała nawet, że on może czegoś podobnego dokonać. Któż tu w mieście ma takie mieszkanie. Teraz dopiero zaczęła się inne życie. Jest bogata i wielką panią. Rzecz jasna, że sklep się wydzierżawił. Górę się odnajmie i pieniądze będą mieli aż za dużo. O, teraz czuła doskonale, że się poprawi i będzie wierną żoną i dobrą matką. Tak, będzie tu gospodarzyła, gawędziła z sąsiadami, przyjmowała. Kto wie, czy u niej nie będą się odbywały zebrania matek chrześcijańskich. Zaraz musi się zapisać do tego stowarzyszenia. Niewiele tam jest bogatych ko-

biel. A przecież nie można się usuwać od biednych. Mimo, że jest właścicielką takiego domu, potrafi traktować po ludzku żony policjantów, restauratorów i kupców.

Wieczorem byli już na tyle zagospodarowani, że Wikta mogła sięgnąć sobie na ganku i cieszyć się widokiem rynku. Co chwila ktoś ją mijał. Okazało się, że ma mnóstwo znajomych. Uśmiechała się po wiele razy zyczliwie i łaskawie odpowiadała — nie spiesząc się zresztą — dobieg, wieczór, dobry wieczór.

Dziś ten był prawdziwą epoką w ich życiu. Wydarzenie to było tak potężne, że wchłonęło wszystkie władze Wikty, nie pozwalając jej o niczym innym mówić ni myśleć. A przecież parę dni za ledwie minęło od ostatniej, naprawdę chyba już ostatniej wizyty u Grzywca. Zato Wikta odniosła gdzieś indziej zwycięstwo. Po wielu groźbach i naleganiach Łopocko sam ustąpił i przyrzekł święcie, że do tej sprawy już nie wróci. Dał się w końcu przekonać, że te pomysły ucieczki zagranić są czystem wariactwem. Od czasu do czasu będzie można zgrzeszyć tu na miejscu. Poco ścigać na siebie grzech wielki i trwały taką zagranią.

Tak więc zaczynała Wikta teraz lepsze życie. Gdyby ją zapytano w tej chwili, czego jeszcze jej braknie, byłaby w prawdziwym kłopotcie. Czuli się teraz jak po obfitym, długim obiedzie i pragnęła tylko odpocząć. Tak, odpoczywać, by wszyscy inni, którzy muszą ciężko pracować na grosz śmiesznie ma-

ty wobec wartości ich domu, mogli dobrze podziwiać jej odpoczynek.

W dwa dni po przeprowadzce w niedzielę, urządził Piota przyjęcie dla nowych sąsiadów i co lepszych obywateli Krystynia. Już od samego rana Wikta i Józia krzątały się w kuchni, przygotowując rozmaite smakołyki. Miała to być paradna kolacja. A więc naprzód wódka i zakąski. Zakąski miały się składać tylko z przekrojonych bułek i sera żółtego, ale Piota, któremu w tej chwili chciało się być wspaniałomyślnym, kazał otworzyć dwadzieścia puszek sardynek. Potem namyślił się i w miejsce sardynki kazał położyć kawałki śledzia na „kanapkach“. Słońce kładło się jeszcze długim jasnym słupem na gładko wyczyszczoną podłogę w kuchni, gdy Wikta z Józją skończyły przygotowania. Wówczas odpięły fartuszki. Józia ubrała się w białą muślinową sukienkę, która powiewała na niej pięknymi falbankami. Na głowie jej upięto dużą błękitną kokardę. Ręce, a szczególnie paznokcie musiała długo szorować szczołoteczką, by nie psuły całego. Od białych pończoch pięknie odbijały przesadnie wyczernione buciki z rudymi pasami niestarłego na obcasach błota. Cień, w nowych aksamiitnych spódenkach spacerował poważnie po jadalni, wkładając i wyjmując ręce z kieszeni. Goście mieli nadzieję każdej chwili i Józia, chwyciwszy Cziesią za rękę, położyła na palcach oblażyć pokoje, rozmawiając z przejęcia głośnym szepceniem o wyraźnych akcentach strachu. (C. d. n.).

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Walne zgromadzenie ligi

Przez sobotę i niedzielę obradowało w Warszawie walne zgromadzenie ligi. Reprezentowane były wszystkie kluby, przyczem z ramienia „Warty” występował pp. Edmund Szyc i Rybarczyk. Po zagajeniu obrad przez b. kilkoletniego prezesa, pułk. Izdebskiego, na przewodniczącego wybrano inż. Rosenstocka z Krakowa.

Po wręczeniu żetonów „Cracovii” za mistrzostwo oraz „Pogoni” za wice-mistrzostwo i dyplomu „Warcie” za trzecie miejsce, poezgnano „Polonję” poczem na salę obrad weszli przedstawiciele „benjaminka” ligi „Podgórz”. Ustępajacemu zarządowi udzielono absolutorjum, poczem w długiej dyskusji omawiano reformę rozgrywek. W rezultacie uchwalono

podzielić ligę na grupę zachodnią i wschodnią.

Do pierwszej grupy weszły cztery kluby krakowskie oraz „Warta” i „Ruch”, do wschodniej — pozostałe kluby. Na wiosnę odbędą się rozgrywki w grupach, poczem na jesień pierwsze trzy kluby z każdej walczyć mają o mistrzostwo, a ostatnie trzy — o spadek do klasy A. Tem samem

poznajską „Lenja” nie weszła do ligi.

Delegat P. Z. P. N., plk. Głabisz w swem przemówieniu zaznaczył, że zarząd P. Z. P. N. stawiał kwestję zaufa-

nia, uznając wogóle konieczność reformy, a nie obstawał — jak mylnie podano — przy swym projekcie.

Nowe władze wybrano w składzie następującym:

pp. prezes — mjr. Żołędzowski, wiceprezesi — plk. Goebel i Skwarczyński, sekretarz — Mosin, jego zast. — Wolanin, skarbnik — Stanisław Derda, jego zastępcą — Wydrych, członkowie zarządu: dr. Wojakowski i kpt. Stomczyński, przew. wydz. gier i dysc. — plk. Goebel.

Chmielewski w Sztokholmie

Pokonał Flodstroema i Oestlinga
W Sztokholmie rozpoczęły się międzynarodowe zawody z udziałem Chmielewskiego.

Pierwszego dnia pięściarz polski spotkał się ze Szwedem Flodstroemem, którego pokonał przez k. o. Prasa szwedzka w swoich sprawozdaniach specjalnie wyróżnia technikę i doskonały styl Polaka.

Drugiego dnia przeciwnikiem Polaka był Szwed Oestling. Chmielewski zwyciężył walką poprzedniego wieczoru, spotkanie przegrał. Na założony rotet sędziowie wynik unieważnili i w spotkaniu w dniu następnym Chmielewski wygrał z Oestlingiem wysoko na punkty. (PAT.)

Walne zebranie O. K. S.

Walne zebranie Okr. Kol. Sędziów odbyło się w niedzielę w „Gospodzie Polskiej” przy licznych udziałach członków. Zebraniu przewodniczył po zagajeniu przez p. Tomaszewskiego p. Kąkol. Po wręczeniu dyplomów klubom tytułowego O. Z. P. N., które O. K. S. przyznał za ładną grę, a mianowicie — „Stelli” Gniezno — w A-klasie, „Unji” Poznań i „Unji” Kościan — w B-klasie oraz klubom C-klasowym „Skra” i „San” (Poznań), „Sokół” (Kępno) i „Śremski Kl. Sport” nastąpiło odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania. W dalszym ciągu zdawali ustępujący członkowie sprawozdania, poczem komisja rewizyjna po wyjaśnieniu wątpliwych pozycji rachunkowych wniosła o udzielenie pokwitowania. Większością głosów udzielono absolutorjum.

Po krótkiej przerwie nastąpiły wybory nowych władz, które dały następujący wynik: prezesem został p. Tomaszewski, wiceprezesami p. Wiśniewski i Władysław sekretarjał przyjął p. Foerster, skarbnikiem został p. Staliński, referentem obsady sędziów p. Wiśniewski i Zbigniew. Ponadto walne zebranie uchwaliło nadać pp. Brzezińskiemu R., Daranowskiemu i Paczkowskiemu prawa członków nadzwyczajnych.

Obrady same miały przebieg spokojny, wszelkie próby wprowadzenia fermentu zwłaszcza niektórych zwolenników opozycji spaliły na panewce.

Po zakończeniu obrad odbył się dalszy ciąg przerwanego w południe zebrania nadzwyczajnego, którego zadaniem miało być uchwalenie nowego statutu. Ponieważ nie zdołano dojść do porozumienia w sprawie niektórych paragrafów, obrady odroczone na inny termin. Temu zebraniu przewodniczył delegat PKS warszawskiego i jego sekretarz p. Mosiński.

Łódź i Warszawa 9:7

W niedzielnym meczu w Warszawie oba zespoły wystąpiły w rezerwowych składach. Łódź bez Chmielewskiego i Sejdla, Warszawa bez Cyrana, Seweryniaka, Małeczkiego, Bąkowskiego, Mizerskiego i Gossa. Poszczególne walki były niezbyt ciekawe i przyniosły następujące wyniki: Pawlak (Ł.) remisował z Rotholcem (W.), Leszczyński (Ł.) przegrał do Kazimierskiego (W) na pkt., Woźniakiewicz (Ł.) wygrał z Borensteinem (W.), Bannosiak (Ł.) remisował z Głowackim (W.), w wadze półśredniej Garncarek (Ł.) snotkał się z Pisarskim (W.). Z powodu zranienia Garncarka lekarz walkę przerwał i dwa punkty orzypady Warszawie. W średniej Stahl II (Ł.) remisował z Dorobą (W.), Kempa (Ł.) nokonał Karnińskiego (W) i w ciężkiej Rosław (Ł.) zwyciężył przez techn. k. o. w 3 st. Falkiewicz (W.) (Tel. wł. — ts)

Zkolei przyjęto

b. pożądane zmiany statutowe,

które muszą być zatwierdzone przez walne zebranie P. Z. P. N. W karach przewiduje się za czynne znieważenie gracza dyskwalifikację minimum 6 miesięcy. Zniesiono zakaz konkurencji, tak, że obecnie mogą się odbywać w jednym mieście dwa spotkania ligowe równocześnie. Na mecze można wyznaczać miejscowych sędziów, nie pytając poprzednio o zgodę zainteresowanych klubów, które jednak zawiadamia się o wyznaczeniu danego sędziego na 20 dni przed meczem, a klub najpóźniej na 14 dni może wnieść protest.

„Polonja” i „H. C. P.” 12:4

Piękny sukces leszczyńskich pięściarzy

W Lesznie bawiła w niedzielę pięściarska drużyna „H. C. P.” z Poznania, przegrywając z miejscową „Polonją” 4:12 pkt. W poszczególnych walkach wyniki były następujące: w wadze muszej Dubisz (HCP) pokonał przez k. o. w trzecim starciu Pawlaka III; w kocuciej Lisiecki (HCP) uległ Szymankiewiczowi na pkt.; w piórkowej Strugiński (HCP) remisował z Jankowskim I; w lek. Pendulak (HCP) przegrał przez k. o. w pierwszym starciu do Olmarzkiego; w półśredniej Mikulski (HCP) został pokonany przez Pawlaka I oraz Szymański (HCP) uległ Pacholskiemu przez techniczne k. o. w pierwszym starciu; w średniej Kryszewski (HCP) poddał się w pierwszym starciu Szulczyńskiemu i w ciężkiej Wieloch (HCP) remisował z Nawrockim. W ringu sędziował p. Janusz.

„A. Z. S.” i „Warta” 4:0

Zasłużone zwycięstwo akademików — Poszczególne tercie 0:0, 1:0, 3:0

Pierwszy tegoroczny mecz o mistrzostwo okręgu kl. A przyniósł zasłużone zwycięstwo „A. Z. S.”, który okazał się drużyną wyrównaną we wszystkich pozycjach. Zwłaszcza były wzmożnione przez nowego bramkarza Kowalskiego (dawn. „T. K. S.”). Zwycięzcy wystąpili bez Ludwiczaka (bawiaącego w Pradze), a którego nieobecność wywołała grę indywidualną i zwłaszcza w pierwszej tercji żadne kombinacje nie udawały się. „Warta” poprzestała na obronie, miejscami nawet „murowała”, a nieliczne wypadki inicjowane przez najlepszego jej zawodnika Leśniaka, kończyły się na obronie akademików.

Dopiero w drugiej części gra staje się żywsza i ciekawsza. Liczne ataki „A. Z. S.” kończą się wreszcie prowadzeniem uzyskanem przez Warmińskiego. W ostatniej tercji „Warta” początkowo przechodzi do ataku, jednak po bramce zdobytej przez Krzyżagórskiego Wł. opada na siłach. Przeciwnicy jej górują odąd bezapelacyjnie, wywalczając trzeci i czwarty punkt przez Krzyżagórskiego i Warmińskiego. W „A. Z. S.” wyróżnili się przebojami Warmiński i Zieliński. Sędziował p. Paczkowski S. (wz)

Porażki w Pradze

W sobotę przegraliśmy 1:6 — w niedzielę 0:2

W sobotę wieczorem nasza reprezentacja hokejowa rozegrała pierwszy mecz w Pradze, przegrywając go 1:6 (0:1, 0:0, 1:5). Prowadzenie już w piątej minucie uzyskał Hromadka, który też w trzeciej tercji strzelił trzy dalsze bramki, podczas gdy pozostałe 2 zdobył Małeczek. Jedyną bramkę dla „Warszawy” strzelił Krygier, grający zresztą bardzo słabo. Czesi wystąpili bez doskonałego Pożyczki. W drużynie polskiej dobrze grał pierwszy atak — Szeniajch, Marchewczyk i Nowak, słabo drugi atak — Materski, Werner i Krygier. Bramki dla Czechów padły w czasie gry drugiego ataku.

W niedzielę reprezentacja Polski grała znacznie lepiej, przegrywając 0:2 (0:0, 0:1, 0:1). Jedyną bramkę dla Czechów zdobył Kucera, podczas gdy druga była samobójcza. W polskiej drużynie wyróżnili się Sznajder i Marchewczyk.

(Ciąz dalszy na stronie 4-tej.)

BACZ BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM!

Sp. Marja Mikołajczakowa

Śrem okrył się żałobą. Zeszła z niw ziemskich prawa, cicha i zasług pełna obywatelka. Odznaczała się głębokim umiłowaniem spraw Ojczyzny, popierając za czasów zaborczych tajne schadzki studentów w swoim domu i zaprawiając młode pokolenie do walki o lepsze jutro, umacniając je w wierze katolickiej i obowiązkach społecznych. Kto ją poznał, musiał czcić i szanować dla przymiotów serca, wielkich zalet umysłu i patriotyzmu. — Cześć Jej pamięci.

Wczorajsze wypadki

Wczorajszej niedzieli termometr wskazywał 16 stopni poniżej zera. Był to, zdaje się, największy mróz tej zimy. Mimo dotkliwego zimna, młodzież licznie wyruszyła na ślizgawki i tory saneczkowe w pobliżu Teatru Wielkiego, koło cytadeli, nad Wartą, przy Bramie Dębińskiej i t. d. Z pozamiejscowych dużą frekwencją cieszyły się tory saneczkowe na Golęcinie oraz w Puszczykowie.

Były też wypadki. Siedmioletni A. daś Ladorecki (ul. Śląska 11) podczas saneczkowania na Golęcinie złamał prawą rączkę. Małego Adasia opatrzyło Pogotowie Lekarskie (tel. 55-55), poczem przewiezło go do szpitala św. Józefa. 9-letnia Wera Ebertowska (Plac Wolności 17) została podczas jazdy saneczkami na Walach Leszczyńskiego najechana przez wóz wojskowy, a na Wildzie saneczki najechały Władysława Szymańskiego, zamieszkałego przy ulicy Gen. Prądzyńskiego 13. Obie ofiary saneczkowania opatrzyło Pogotowie Lekarskie (55-55). Werę Ebertowską po zaszyciu 15 cent. rany przewieziono do domu, a Szymańskiego z powodu złamania obojczyka odstawiono do szpitala. Poza tem na ślizgawce złamała nogę p. Janina Trąpczyńska (ul. Szamarzewskiego 30). Ofiarę ślizgawki opatrzyło pogotowie ratunkowe, poczem przewiezło ją do szpitala miejskiego.

Ponadto Pogotowie (55-55) opatrzyło p. Irenę Noszczyńską z zawodu nauczycielkę, która przy upadku na Starym Rynku z powodu ślizgawicy na niesopnym płaskim trotuarze złamała nogę w kostce. (kl)

Zamach samobójczy

W jednym z domów przy ul. 27-go Grudnia targnęła się na życie, trując się jodyną, 27-letnia Anastazja Kunke, z zawodu służąca.

Przyczyną samobójstwa miała być utrata posady. (kl)

W chorobach krwi, skórnych i nerwowych osiągnął przy stosowaniu naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” regularne funkcjonowanie narządów trawiennych. Zalecana przez lekarzy. nr 7423

KALENDARZYK

Poniedziałek, 16 stycznia 1933.

Słońce: wschód 7.55 — zachód 16.10 — długość dnia 8 godzin 15 min.

Księżyc: wschód 21.52 — zachód 9.46 — przed ostatnią kwadrą.

Kal. rzk.: Marcel P. — jutro Włodzimir.

Kal. słow.: Antoni Op. — jutro Rościszaw.

Zebrania

- Dzisiaj o 17 Rada Stow. Pań Św. Wincenego a Paulo, w Domu Kat. na Św. Marcynie 8;
- o 19 Sodalicja Pań Konfekcyjnych, w kaplicy sodalicyjnej;
- o 19 Kolo Absolwentek Państwowej Szkoły Przemysł.-Handl. (sekcja literacko-rozrywkowa) w auli;
- o 19.30 Sodalicja Panien Urzędniczek, zebranie instrukcyjne w ognisku na Piekrach 2;
- o 20 K. S. „Poznanian”, u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8a;
- o 20 Tow. Młodych Przemysłowców, w Domu Rzemieślniczym;
- o 20 Narodowa Organizacja Kobiet (Włda), u p. Kasprzakowej, ulica Kińskiego 15;
- Jutro o 16.30 Sodalicja Pań Miejskich, w Domu Kat na Św. Marcynie 8; — o godz. 9 nabożeństwo w kaplicy Św. Józefa;
- o 20 Zw. b. Czwartaków — walne zebranie w kasynie podofic. 58 p. p.;
- o 20 Tow. Młodych Przemysłowców (fryzjerzy), w Domu Rzemieślniczym.

Pogrzeby

Dzisiaj: Sp. Jana Jankowskiego o godz. 15 z kaplicy cment. na Jezycach.

TEATR

Teatr Polski: Dzisiaj — „Życie jest skomplikowane”.
Teatr Nowy: Dzisiaj — „Szaflr”.
Komedia Muzyczna: Dzisiaj — „Jim i Jill”.

Kra lodowa zatrzymała elektrownię poznańską

W nocy na niedzielę o godz. 3 nastąpiła nagła przerwa w dostarczaniu elektryczności. Całe miasto było bez prądu. Przyczyną przerwy było zatarowanie wody przez krę płynącą Wartą. Masy lodowej zbily się pod mostem Chwałiszewskim. wskutek czego nastąpiło za-

tamowanie dopływu wody do elektrowni, potrzebnej tam do chłodzenia i zapędu maszyn. Dla usunięcia przeszkody wezwano miejską straż pożarną, pracowników elektrowni i wojsko. Po trzech godzinach pracy przeszkodę usunięto. (kl.)

„Ręce do góry“

Obrazek z restauracji amerykańskiej

Nowy Jork, 14. 1. (PAT). O barbarzyństwie bandytów amerykańskich świadczy wypadek, który wydarzył się w Brooklynie.

Do pewnej restauracji weszło około pierwszej po północy trzech bandytów którzy, wycelowały rewolwery do gości, kazali im podnieść ręce do góry, po czym zabrali im gotówkę i klejnoty

wartości przeszło tysiąca dolarów. Gdy jeden gość prosił, aby mu bandyci nie zabierali poświęconego medalika, bandyci odrzekli: „Może on i nam szczęście przyniesie“.

Na wychodnym jeden z nich się odezwał: „Wpakujemy w nich jeszcze kilka kul na szczęście“. Co rzekłszy, dał trzy strzały rewolwerowe, ciężko raniąc trzy osoby. Dokonawszy zbrodni bandyci uciekli czekającym na nich samochodem.

Pogrzeb straconego bandyty

Zwłoki straconego bandyty Bartoszewskiego władze sądowe wydały rodzinie, celem urządzenia pogrzebu. Pochowanie zwłok nastąpiło wczoraj, zgodnie z istniejącymi w tym względzie przepisami, we wczesnych godzinach porannych przy udziale reprezentanta władzy policyjnej.

Bartoszewskiego pochowano na nieposwięconej części cmentarza św. Wojciecha, ponieważ — jakkolwiek pojednał on się przed śmiercią z Bogiem — jednak nie pozostawił wymaganego przez prawo kościelne od żyjących w konkubinacie wyrzeczenia. (kl.)

Wypadek samochodowy Kubelika

Praga, 15. 1. (PAT). Znakomity skrzypek Kubelik uległ wypadkowi samochodowemu.

Samochód, którym jechał Kubelik w towarzystwie swego akompaniatora Holeczka wskutek zderzenia się z samochodem ciężarowym, wywrócił się na szosie. Kubelik został zraniony w pierś, a jego towarzysz doznał wstrząsu mózgu.

Samochód wpadł do kanału

Paryż 15. 1. (PAT). Z Havru donoszą, że dziś wpadł tam do kanału w zamkniętym samochodzie obywatel polski Dąbski. Mimo natychmiastowej pomocy, Dąbski nie mógł się wydostać z samochodu i utonął.

Wypadek został spowodowany złym manewrem przy prowadzeniu samochodu.

Ponura tragedia

Wilno 14. 1. (PAT). We wsi Lubiń gminy Janowski podczas robienia porządków 25-letnia Barbara Tomaszewska pałać słomę z siennika, spaliła nieświadomie ukryte tam 1500 dol.

Mąż Tomaszewskiej dowiedziawszy się o tem, wpadł w szal, schwycił siekierę i zarażał swą żonę, poczem sam się powiesił. Pieniądze należały do brata Tomaszewskiego, przybyłego z Ameryki.

Z Towarzystwa Przyjaciół Serbo-Lużyczan

Tegoroczne walne zebranie Towarzystwa połączone będzie z wieczornicą ku uczczeniu wybitnego działacza serbo-lużycyjskiego śp. prof. Muki. Odbędzie się w sali Kola Towarzyskiego we wtorek, dnia 17 stycznia b. r. o godz. 20. Chór Tow. „Harmonja“ pod dyr. Marjana Weigta odśpiewa szereg utworów serbo-lużycyjskich, jak „Wrót do Serbów“, „Swjata ducho, prindz“, „Madlenie jutry“, „Hodowna“. Wykład p. t. „Prof. Muka, duchowy przywódca Lużyczan“ wygłosi prof. Un. Pozn., dr. Mikołaj Rudnicki.

Po części uroczystej odbędzie się część administracyjna zebrania. Wszystkich przyjaciół najmniejszego narodu słowiańskiego, walczącego bohaterstwo z zalewem germanizacyjnym, stanowiącego słowiańską wyspę pod Berlinem, wszystkich interesujących się Serbo-Lużyczanami zaprasza na ten wieczór Zarząd Tow. Przyjaciół Serbo-Lużyczan.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś świetna komedia St. Kiedrzyńskiego p. t. „Życie jest skomplikowane“ z kapitalną galerią typów, odtwarzanych przez pp. Niwińską, Sawicką, Czarnecką oraz Noskowskiego, Tyłczyńskiego, Modzelewskiego, Piotrowskiego i innych.

We wtorek i środę wraca na afisz „Dzimbibi“ z niezrównaną kreacją p. J. Zaklickiej.

NATA HARI

niedowlalne dziś poraz ostatni portj. 8

Z Teatru Nowego

Dziś wiecz. zajmująca sztuka W. Lakatosy „Szafir“, w której popisowe role kreują pp. Wasilewska i Tatar-kiewicz.

Z Teatru Wielkiego

We wtorek wesola „Dolly“ z J. Leonarda i Wł. Bratkiewiczem na czele. We środę jedyny występ w „Rigolecie“ koloraturowej śpiewaczki, prymadonny opery w Bukareszcie, p. Pia Igirosann.

We czwartek oczekiwana z wielkimi zainteresowaniem premiera wspaniałej operetki F. Lehara „Carewicz“ z udziałem całego zespołu. Sensacją nowej dla Poznania operetki są piękne chóry czerkiesów i efektowne tańce rosyjskie.

Z Komedji Muzycznej

Tętniąca młodością i humorem ostatnia nowość muzyczna „Jim i Jill“ grana jest obecnie codziennie z olbrzymim powodzeniem. W rolach głównych pp. Fontanówna, Nochowicz, Folański, Kaden, Raczkowski, Pluciński, Iwański i inni.

BAGZ BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM!

Wiadomości Sportowe

(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej).

Gry sportowe

W pierwszych rozgrywkach o mistrz. klasy B, w piłce siatkowej wyniki były następujące: „H. K. S.“ — „Sokół“ 2:0 (15:10, 15:4); „Warta“ — „H. K. S.“ 2:1 (15:8, 10:15, 15:0); „Warta“ — „Sokół“ 2:0 (15:11, 15:3). (i-g.)

Łyżwiarstwo

Mistrzostwo Polski w jeździe parami, rozegrane w Cieszynej zdobyła para Bilorówna i Kowalski 11,25 pkt na 12 możliwych do zdobycia, 2) Rudnicka i Theurer 10,75 pkt. 3) Hislerówna i Łonczyński 8,08 pkt. (Tel. wł. — ts.)

Narciarstwo

Memoriał Wójcickiego. W Zakopanem odbyły się w niedzielę biegi o memoriał Wójcickiego. W biegu na 15 km zwyciężył St. Marusarz (SNPTT.) 1 g. 02:9. 2) Skupień (Wisła) 1 g. 02:51. 3) Andrzej Marusarz (SNPTT) 1 g. 03:56.

W biegu par na 8 km: 1) Polankowa (Sokół) 39:43. 2) Stopkówna (SNPTT.) 40:44. 3) Chotarska 42:03.

Bieg juniorów na 8 km.: 1) Adam Głęwent (Wisła) 35 min. 2) Bochenek.

Bieg 30 km. dla wojskowych: 1) Wł. Czech (Sokół) 2 g. 29:07. 2) Józef Kuraś (Wisła) 2 g. 32:53. Jako pierwszy wojskowy w konkurencji, piąty w ogólnej klasyfikacji, por. Łętowski 2 g. 45:55. (Tel. wł. — ts.)

Pięciarstwo

Bawaria — Austria 13:3 pkt. Pierwsza spotkanie w konkurencji o puchar Europy środkowej, w którym, jak wiadomo, biorą udział Bawaria, Austria, Czechosłowacja i Węgry. przyniosło wysokie zwy-

cięstwo Bawarii. Dwa punkty dla Austrii zdobył Spitzer w wadze muszej oraz jeden punkt w wadze półśredniej l'uehrer remisując z Schmidtem. W wadze ciężkiej już w pierwszej minucie Just (B.) powalił Martineka (A.) przez k. o.

Życie organizacyjne

Roczne walne zebranie „Legii“ odbyło się przy liczным udziale członków. Po zakończeniu przez p. Barkowskiego i wybraniu prezydium, odczytano protokół z ostatniego zebrania, poczem wręczono odznaki honorowe 18 graczom pierwszej drużyny. Następnie ustępujący zarząd zdał sprawozdanie, które przyjęto do zatwierdzającej wiadomości. Wybory dały następujący wynik pp.: prezes — Dobierzewski, wiceprezes — Wojtaliewicz, sekretarz — Barkowski, zast. — Palacz, skarbnik — Redzki, radni — Bogusiewicz i Noga, wydz. gier — Skowronski (kier.), Schmidt, Głowacz, Anioła i Andrzejczak Edw. (członkowie), komisja rew. — Skrzypczak, Geneja i Chmielewski, zast. — Bartkowiak i Mocny, delegacja na r. w. z P. O. Z. P. N. — Dobierzewski, Schmidt i Głowacz.

Klub posiada 150 członków, w tem 60 czynnych w 3 drużynach, z których pierwsza zdobyła po raz piąty mistrz. okr., dochodząc do finału o wejście do ligi, przyczem na 41 rozegrane spotkania wygrała 24, przegrywając 8. Skład drużyny pozostaje na przyszły rok ten sam, jedynie bez Górskiego, za to z Zydem Bernsteinem, co należy jak najostrożniej naprzemknąć, gdyż „Legia“ jest pierwszym klubem w Poznaniu, który ma w swych szeregach Żyła.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Polskie Towarzystwo Handlowe

S. A. w Krakowie, ul. Sławkowska L. 1,

zawiadamia, że zgodnie z uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 21. 6. 1931. rozpoczyna z dniem 1 lutego 1933. wymiarę dotychczasowych akcji złotych nom. wart. zł 25.— na nowe akcje słotowe nom. wart. zł 150.— przy zachowaniu następujących formalności:

- 1) Każdy Akcjonariusz posiadający 20 szt. akcji złotych nom. wart. zł 25.— nom. wart. otrzyma 1 akcję złotową nom. wart. zł 150.—
- 2) Celem dokonania powyższej zamiany winni P. T. Akcjonariusze złożyć w biurach Polskiego Towarzystwa Handlowego S. A. Kraków, ul. Sławkowska L. 1 dawne akcje słotowe z przynależnymi kuponami oraz konsygnacją numerów przedkładanych akcji w porządku arytmetycznym.
- 3) Zamiejscowi P. T. Akcjonariusze nadeślą posiadane akcje wraz z oświadczeniem konsygnacji pod adresem naszej Instytucji w Krakowie załączając równocześnie zwrotne koszty przesyłki i ubezpieczenia.
- 4) Akcjonariusze nie posiadający pełnej ilości 20 szt. akcji złotych nom. wart. zł 25.— zechcą takową drogą kupną uzupełnić do szt. 20 względnie mniejszą ilość sprzedać, przyczem w powyższej transakcji chętnie i bezinteresownie pośredniczyć będzie nasza Instytucja.

WAPNIARNA MIASTECZKO Sp. Akc. produkuje li tylko z własnych pokładów wapiennych

WAPNO NAWOZOWE

mielony węgiel wapnia CaCo 3

Fabryka w Miasteczku n/Notecią pok Wyrzyk Zamówienia na sezon wiosenny przyjmuje: Zarząd w Poznaniu, ul. Berwińskiego 1, tel 77-16 i wszystkie spółdzielnie roln-handlowe

ng 7446 Taryfa kolejowa została obniżona.

1 SPRZEDAŻE

Drogerje sprzeda tanio. Niegolewskich 10a. zdr 65 752

Skład papieru, wieszak, okazyjnie. Złozzenia Kurjer Poznański zdr 66 124

Kanarki nagrodzone na mistrzostwie I. wiceministerem Polski poleca samczyki, samczki kolorowe, przystępne Kubanek Fabryczna 34. zdr 65 651

Domok nowy przy Poznaniu woda las odpow dla emeryta sprzedam zaraz cenz 6500 zł. Oferty Kurjera Pozn. zdr 64 205



M. A. M.

suchy, trwały inhalator kieszenkowy ułatwia oddech. — orzeźwia, otzeźwia, chroni od kataru itd. Środek powszechnego użytku potrzebny każdemu zawsze i wszędzie. cena 2.— zł w aptekach i drogerjach. Prosimy nie zwlekać z zakupem! dr 2 187

Linguaphone kurs jez. niemieckiego płyt prawiemy dla emeryta sprzedam za 100 zł (nowy 240). Oferty do Kurjera Pozn. zdr 66 169

13 LOKALE

Lokalu na warsztat szewski centrum poszukuje. Oferty Kurjer Poznański zdr 66 247

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jedne, trzeciej cenie drobnych

Dziewczyna uczciwa poszukuje posady z praniem od 15. Oferty Kurjer Pozn. zdr 65 743

Gospodyni kucharka znająca prasowanie szywanej bielizny poszukuje posady chętnie u samotnej osoby. Oferty Kurjer Pozn. zdr 65 474

Przedpłata

na miesiąc styczeń 1933 r. za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnej 60 gr., na stronie czwartej 100 gr., na stronie drugiej 120 gr., przed wiadomościami potocznymi 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego „drobne“ do godz. 12, większe według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej) 100 słów, w tem 5 nagłówek; słowo nagłówekowe (linie) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.